

Ks. Marek Kluz

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II

Wydział Teologiczny – Sekcja w Tarnowie

POSTAWA KOŚCIOŁA WOBEC PRZEJAWÓW CYWILIZACJI ŚMIERCI U POCZĄTKÓW LUDZKIEGO ŻYCIA

Kościół – wierny misji zleconej przez Chrystusa – podejmuje kolejno tematy, które pojawiają się na przestrzeni historii ludzkości i są wynikiem rozwoju nauki oraz postępu cywilizacyjnego, a także coraz większych możliwości ingerowania w procesy życiowe – poczynając od prokreacji, na umieraniu zaś skończywszy. Nie ulega wątpliwości, że kwestia ingerencji w ludzką prokreację przynależy do tych obszarów, które ze względu na podległość przybierającemu wciąż na sile postępowi metod oddziaływania na jednostkę, ale też stałe odniesienie do osobowych dóbr każdej z jednostek, nieustannie wystawianych na różne zagrożenia, wymagają szczególnej czujności Kościoła.

Dlatego w niniejszym opracowaniu zostanie przedstawiona klarowna nauka moralna Kościoła dotycząca nadużyć w dziedzinie poczęcia ludzkiego życia. Do fundamentalnych nadużyć, które staną się przedmiotem refleksji moralnej, należy zaliczyć: antykoncepcję, środki wczesnoporonne, sterylizację oraz aborcję, zapłodnienie *in vitro* i klonowanie. Trzeba też zauważyć, że wszystkie te kwestie związane z ludzką płciowością i prokreacją stanowią gorące punkty współczesnej dyskusji.

Niektórzy krytycy wzywają Kościół do zmiany – jak to określają – „restrykcyjnych” i „zacofanych” norm, a niekiedy nawet wyraźnie kwestionują prawo Kościoła do zabierania głosu w tych sprawach. Tymczasem Kościół, którego „wszystkie drogi prowadzą do człowieka” i dla którego „człowiek jest podstawową drogą”¹

¹ Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, 4 III 1987, nr 14.

nie może nie objąć refleksją moralną tak istotnego wymiaru, jakim jest dziedzina płciowości i prokreacji. Kościół obejmuje swym przesłaniem moralnym dziedzinę ludzkiej płciowości i prokreacji w najgłębszym przekonaniu, że chodzi o wartość związaną z osobową egzystencją, która stanowi jednocześnie istotny wymiar powołania chrześcijańskiego.

ANTYKONCEPCJA, ŚRODKI WCZESNOPORONNE I STERYLIZACJA

Współczesny rozwój naukowy przyniósł nowe możliwości ingerencji w akt zbliżenia małżeńskiego oraz jego skutki, a zwłaszcza poczęcie nowego życia. Przejawem współczesnego permissywizmu, bardzo często spektakularnym i głośnym medialnie, jest dumne preferowanie antykoncepcji, środków wczesnoporonnych i sterylizacji. Wszystkie te działania są przejawem cywilizacji śmierci. Antykoncepcją nazywamy taką ingerencję w funkcjonowanie organizmu kobiety i mężczyzny, która zarówno w przewidywaniu zbliżenia płciowego, jak i podczas jego spełnienia czy w rozwoju jego naturalnych skutków miałaby za cel uniemożliwienie poczęcia lub stanowiła środek prowadzący do tego celu². Permisywna mentalność preferująca antykoncepcję zaszczerpiła ludziom przekonanie, że można podejmować życie płciowe bez myśli o ewentualnym potomstwie. Ludzie zaczęli traktować seks w sposób utylitarny. Rozprzestrzenia się opinię uzasadniającą potrzebę antykoncepcji, głosząc, że człowiek musi być zawsze seksualnie aktywny i że nie może się czuć bezradnym wobec swoich seksualnych potrzeb, których nie potrafi czy nie chce połączyć z miłością i odpowiedzialnością³.

Kościół stale i nieprzerwanie uczy, że antykoncepcja jest złem, ponieważ jest naruszeniem samego celu i natury aktu seksualnego, a tym samym godności osoby ludzkiej. Tę ocenę wyraził w sposób jasny i zdecydowany papież Pius XI w encyklice *Casti connubi*: „Ktokolwiek użyje małżeństwa w ten sposób, że akt małżeński, poprzez zastosowanie sztucznych sposobów ludzkich, pozbawia jego naturalnej siły rozrodczej, łamie prawo Boskie i natury, oraz obciąża swoje sumienie grzechem ciężkim”⁴. Również zdecydowane stanowisko zajął papież Paweł VI w encyklice *Humanae vitae*, rozwijając ogólne wskazania Soboru Watykańskiego II (por. KDK 50). Nauka Pawła VI opierająca się na integralnej wizji człowieka i odwołująca się do obiektywnego porządku moralnego traktuje działania antykoncepcyjne „jako moralnie niedopuszczalny sposób ograniczania potomstwa” (HV 14).

Nie inaczej wypowiada się Jan Paweł II, oceniając przy różnych okazjach, najbardziej zaś autorytatywnie w adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio*, stosowanie antykoncepcji za niegodziwe (por. nr 32). Papież wzywa rodziny

² Por. Paweł VI, Encyklika *Humanae vitae* (HV), 25 VII 1968, nr 14.

³ Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio* (FC), 22 XI 1981, nr 32. Por. także: S. Mojek, *Antykoncepcja promocją czy degradacją małżeńskiej miłości*, w: *Problemy współczesnego Kościoła*, red. M. Rusecki, Lublin 1996, s. 465.

⁴ 31 XII 1930, s. 80.

chrześcijańskie do budowania „cywilizacji miłości” opartej na małżeństwie i odpowiedzialnym rodzicielstwie⁵. W swoich wypowiedziach odwołuje się także do poczynąń rządów i innych organów władzy, upominając, że wszelki nacisk wywierany przez te władze na rzecz stosowania środków antykoncepcyjnych winien być bezwzględnie potępiony i odrzucony (por. FC 30). W końcu papież Benedykt XVI, kontynuując nauczanie swoich poprzedników i rozpoznając we współczesnym świecie coraz to okrutniejsze formy walki z życiem, także naucza klarownie: „Przekazywanie życia wpisane jest w naturę, a jej prawa są niczym niepisana norma, którą wszyscy powinni się kierować. Wszelkie próby odwodzenia od tej zasady są jałowe i nie mają przyszłości”⁶.

Bóg zlecił małżonkom misję przekazywania życia. Antykoncepcja oznacza odmowę pełnienia tej misji; kto stosuje antykoncepcję, pragnie „ekscytującego” fizycznego przeżycia, ale nie chce pozwolić Bogu na dokonanie aktu stwórczego. W takim akcie seksualnym występuje nadużycie daru ciała, polegające na podporządkowaniu prawa Bożego ludzkiej manipulacji. Osobę i jej zdolność przekazywania życia traktuje się instrumentalnie i destrukcyjnie. Takie zbliżenie stoi w sprzeczności z naturą i jest przykładem dominacji techniki nad etyką. Słusznie więc mówił papież Benedykt XVI 10 maja 2008 r. do uczestników kongresu z okazji 40-lecia encykliki *Humanae vitae*: „Żadna mechaniczna technika nie może zastąpić aktu miłości dwojga małżonków, którzy dzielą się sobą na znak większej tajemnicy, w której są głównymi postaciami i współuczestnikami stworzenia [...]. Jako wierzący nie możemy nigdy dopuścić do tego, żeby dominacja techniki naruszyła jakość miłości i świętość życia”⁷.

Antykoncepcja sprzeciwia się w sposób poważny czystości małżeńskiej, zdradza ona i fałszuje miłość, jest zaprzeczeniem wzajemnego daru małżonków. Podejmując działania antykoncepcyjne, małżonkowie stawiają siebie na miejscu Stwórcy, manipulując płodnością i potencjalnym rodzicielstwem. Człowiek stawia siebie na miejscu sędziego, odwołując się do faktu, że o antykoncepcji decyduje on sam w swoim sumieniu. W tej sytuacji człowiek czyni się kreatorem prawdy o sobie jako człowieku, wydaje mu się, że posiada moc nadawania sensu swej cielesności i płciowości⁸. Zapomina, że ten sens został nadany mu w akcie stworzenia przez Boga, który stworzył ludzi jako mężczyzn i kobiety. Ponadto zamysł Stwórcy odnośnie do człowieka dotyczy prokreacji, czyli współpracy ze Stworzycielem w powoływaniu nowych ludzi do życia, a nie z niszczeniem płodności czy ma-

⁵ Por. Jan Paweł II, List do Rodzin, 2 II 1994, nr 13.

⁶ Przemówienie do uczestników kongresu z okazji 40-lecia encykliki Pawła VI *Humanae vitae* (10 V 2008), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 6 (2008), s. 40.

⁷ Tamże, s. 39–41.

⁸ Por. T. Styczeń, *Człowiek wobec antykoncepcji. Wolność wiążąca się prawdą o człowieku czy wolność tworzenia prawdy o człowieku?*, w: *O cywilizację miłości i życia*, red. K. Majdański, T. Styczeń, A. Szostek, Warszawa 1992, s. 13 n.

⁹ Por. Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku”*. *O Jana Pawła II teologii ciała*, red. T. Styczeń, Lublin 2001, s. 22.

nipulacji nią⁹. Myślenie antykonceptyjne w swych skutkach odrywa człowieka od Boga, oddziela go od zasadniczej racji jego bytu, czyli zamysłu Stwórcy¹⁰. Wszystkie techniki antykonceptyjne są więc nieetyczne, są działaniem *contra naturam*, naruszają porządek moralny, który jest dziełem Boga¹¹.

Co więcej, Kościół wskazuje, że specyficzne i poważniejsze zło moralne zawiera się w zastosowaniu środków wczesnoporonnych, które uniemożliwiają zagnieżdżenie się embrionu dopiero co zapłodnionego, lub powodujących usunięcie go we wczesnej fazie ciąży. Jest to ingerencja w zapoczątkowany proces autonomicznego życia ludzkiego, które zostaje brutalnie przerwane¹². Często współcześnie, m.in. stosując eufemizmy słowne, próbuje się ukryć prawdę o działaniu tego typu środków.

Wręcz dramatyczne, wyrastające jednak z troski o każde poczęte życie, jest stwierdzenie Jana Pawła II:

Niestety ścisła więź łącząca na płaszczyźnie mentalności praktykę antykoncepcji z przerywaniem ciąży staje się coraz bardziej oczywista, czego wysoce niepokojącym dowodem jest produkcja środków chemicznych, wkładek wewnątrzmacicznych oraz szczepionek, które są równie łatwo dostępne jak środki antykonceptyjne, ale w rzeczywistości doprowadzają do przerwania ciąży w najwcześniejszych stadiach rozwoju życia nowej istoty ludzkiej¹³.

Papież nie stosuje tu eufemizmów, ale z otwartością ukazuje działania przeciwko życiu. Zresztą działanie ich jest inne niż metod antykonceptyjnych, co więcej, mają one w swym przeznaczeniu właśnie taki cel. W tych działaniach, jak i w przypadku przerywania ciąży trzeba sobie uświadomić, że mogą wystąpić komplikacje zagrażające zdrowiu matki. Tymczasem od zapoczątkowania życia ludzkiego nowa istota jest indywidualną osobą. Nie ma w życiu ludzkim – przed narodzeniem – zmian istotnych, a tylko rozwój, i to nie znaczony skokami. Nic nie zostaje dodane, zmienione lub zamienione. Chrześcijaństwo od samego początku, zgodnie z antropologią filozoficzną, a zwłaszcza teologiczną, naucza, że każda „istota ludzka powinna być szanowana i traktowana jako osoba od momentu swego poczęcia, dlatego od tego momentu należy jej przyznawać prawa osoby, wśród nich zaś przede wszystkim nienaruszalne prawo do życia każdej niewinnej istoty ludzkiej”¹⁴.

Jest to prawo podstawowe ku respektowaniu innych niezbywalnych praw, np. do urodzenia, wolności, edukacji. Winno ono tym bardziej być przestrzegane, gdy

¹⁰ Por. J. Bajda, *Myślenie antykonceptyjne*, „Ateneum Kapłańskie” 3 (1998), s. 373.

¹¹ Por. A.J. Katolo, *Bezdroża antykoncepcji*, Lublin 2011, s. 29; K. Krajewski, *Antykoncepcja – dlaczego nie?*, w: *Bezdroża antykoncepcji*, red. A.J. Katolo, Lublin 2001, s. 27.

¹² Por. Papieska Rada ds. Rodziny, *Vademecum dla spowiedników o niektórych zagadnieniach moralnych dotyczących życia małżeńskiego*, Łomianki 1997, nr 2–5.

¹³ Encyklika *Evangelium vitae* (EV), 25 III 1995, nr 13. Por. także: J. Dietzen, *Abortion and excommunication: It's not just cut-and-dried*, „The Catholic New World” 23 (2001), s. 9.

¹⁴ Kongregacja Nauki Wiary, Instrukcja *Donum vitae* (DV), 22 II 1987, nr 1.

chodzi o istotę bezbronną i pełną zaufania, zwłaszcza wobec rodziców oraz innych dorosłych. Zatem każde poczęcie ludzkie niesie dar nowego i niepowtarzalnego życia osobowego. Prawo to dotyczy integralnego życia człowieka, od poczęcia aż do naturalnej śmierci¹⁵.

Do działań etycznie niedopuszczalnych należy zaliczyć sterylizację¹⁶. Sterylizacja ma na celu pozbawienie mężczyzny lub kobiety zdolności do prokreacji, czyli przekazywania życia. Istnieją zabiegi sterylizacyjne różnego typu. Najczęściej chodzi tu o kastrację, czyli usunięcie jąder u mężczyzn oraz usunięcie jajników u kobiet, albo też o tzw. podwiązanie lub podcięcie jajowodów czy też nasieniowodów. Istnieje także możliwość naświetlania komórek rozrodczych (jaj, plemników) promieniowaniem, które niszczy ich zdolność zapłodnienia.

Przy omawianiu problemu sterylizacji trzeba uwzględnić społeczne aspekty tego zagadnienia. Chodzi tu o szeroko rozumiane uwarunkowania, które prowadzą do sterylizacji. W punkcie wyjścia należy powiedzieć, że sterylizacja narusza istotę odpowiedzialnego rodzicielstwa, w którym nie może być całkowitego i nieodwracalnego zamknięcia się na przekazywanie życia, albowiem rodzice stają się wówczas sędziami Bożego planu. Małżonkowie nie powinni z góry i to raz na zawsze decydować o liczbie urodzonych przez nich dzieci, ale powinni pozostać otwarci na ewentualne nowe decyzje w zależności od zmieniających się wciąż okoliczności życia.

Warto przy tej okazji zaznaczyć, że szczególny jest tu wpływ kastracji i to nie tylko dlatego, że ciało zostaje pozbawione ważnych organów płciowych, ale dlatego, że dokonana przed pełną dojrzałością nie pozwala na jej osiągnięcie, a w przypadku kobiety dojrzałej prowadzi do wcześniejszej menopauzy. Także inne typy sterylizacji naruszają głęboko dziedzictwo płciowe człowieka. Wprawdzie nie mają bezpośredniego wpływu na życie seksualne w małżeństwie, ale mają negatywny wpływ na wyrażanie się płciowości w życiu człowieka, a niekiedy szkodzą zdrowiu psychicznemu.

Dzisiaj daje się też zauważyć, że narastający w wielu krajach problem demograficzny próbuje się rozwiązywać poprzez narzucenie małżeństwom w sposób odgórny obowiązkowej sterylizacji po zrodzeniu określonej liczby potomstwa. Zło moralne takiej sterylizacji leży w tym, że jest to wyraźna próba totalitarnego manipulowania człowiekiem. Obecnie w niektórych regionach świata można też spotkać tendencje do narzucenia sterylizacji niektórym członkom społeczeństwa, np. osób opóźnionych w rozwoju, niekiedy także groźnych przestępców. Te wszystkie uwarunkowania prowadzą do wniosku, że należy podjąć próbę rozwiązania tych poważnych problemów w duchu poszanowania godności osób i rodzin oraz nienaruszalnych praw

¹⁵ Por. A. F. Dziuba, *Spowiedź małżeńska. Życie małżeńskie a sakramentalna posługa pokuty i pojednania*, Kraków 2002, s. 74–78.

¹⁶ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, 6 VIII 1993, nr 47.

¹⁷ Por. T. Reroń, *Sterylicacja*, w: Jan Paweł II, *Encyklopedia nauczania moralnego*, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Radom 2005, s. 508–511.

każdej istoty ludzkiej¹⁷.

Jeżeli chodzi o ocenę moralną sterylizacji, to zależy ona w szczególności od tego, czy chodzi tu o działanie typu bezpośredniego czy też pośredniego. Przez bezpośrednią sterylizację należy rozumieć takie działanie, które jako cel i środek mają uniemożliwienie zapłodnienia na stałe. Encyklika *Humanae vitae* stwierdza wyraźnie: „Odrzucić należy bezpośrednie obezpłodnienie, czy to stałe, czy czasowe, zarówno mężczyzny jak kobiety” (nr 14). A więc absolutnej dezaprobaty moralnej podlega obezpłodnienie zamierzone bezpośrednio i wprost dla uzyskania samego efektu bezpłodności (por. KKK 2297).

Kościół stawia tezę, że niedopuszczalne moralnie jest wszystko to, co narusza całość osoby ludzkiej i wylicza m.in. „okaleczenia”. Kastracja i sterylizacja są nie tylko okaleczeniem organizmu, lecz również okaleczeniem osoby ludzkiej. Chodzi tu o całość osoby ludzkiej, a nie tylko o integralność jej organizmu. Człowiek został stworzony jako podmiot osobowy i płodny. Odrzucenie płodności przez okaleczenie osoby godzi w samą chwałę Boga Stwórcy (por. KDK 27). Co więcej zdolność rodzicielska jako prawo osoby ludzkiej nie może zostać przekreślona przez żaden autorytet publiczny (ustawy państwowe). „Skoro bowiem niezaprzeczalne prawo do małżeństwa i prokreacji zostaje odjęte, nie ma już mowy o godności ludzkiej”¹⁸.

Trzeba jednak podkreślić, że rozstrzygnięcie, czy chodzi tu o sterylizację bezpośrednią czy pośrednią, nie zależy wyłącznie od intencji działającego, ale także od celowości samego czynu, który został podjęty. W działaniu bowiem człowiek nie zawsze ma na celu to, do czego jego działanie może prowadzić, choć może to przewidywać. Przykładem może być operacyjne usunięcie chorych jajników, co uniemożliwia poczęcie. Jednak nie było to chciane jako cel i środek. Z tego wynika, że sterylizacją pośrednią, a więc godziwą moralnie, jest tylko taka, która jest skutkiem leczenia organów płciowych, prowadzącym do obezpłodnienia (np. operacyjne usunięcie zaatakowanych przez nowotwór jajników). Papież Paweł VI w cytowanej encyklice *Humane vitae* pisze: „Kościół uważa za moralnie dopuszczalne stosowanie środków leczniczych, niezbędnych do leczenia chorób, choćby wynikać stąd miała przeszkoda, nawet przewidywana, dla prokreacji, byleby ta przeszkoda nie była z jakichś motywów bezpośrednio zamierzona” (nr 15).

Sama sterylizacja czy kastracja nie może być nigdy traktowana jako metoda leczenia; może być tylko dopuszczona jako nieunikniona okoliczność leczenia, gdy jest ona konieczna dla ratowania życia lub zdrowia osoby¹⁹. Leczenie przy pomocy sterylizacji zakładałoby, że płodność jest chorobą oraz że płodność nie podlega osobowemu sterowaniu, lecz interwencji o charakterze chirurgicznym czy farmakologicznym. Katolicycy lekarze powinni znać dobrze rozróżnienie na

¹⁸ Paweł VI, Encyklika *Populorum progressio*, 26 III 1967, nr 37.

¹⁹ Por. T. Ślipko, *Granice życia. Dylematy współczesnej bioetyki*, Kraków 1994, s. 182, 183; J. Wróbel, *Człowiek i medycyna. Teologicznomoralne podstawy ingerencji medycznych*, Kraków 1999, s. 387–390.

sterylizację dopuszczalną (pośrednią) i niedopuszczalną (bezpośrednią). Kościół wyraźnie stwierdza, że nie można brać udziału w zabiegach sterylizacyjnych, które są wyraźnie niemoralne. Dlatego wszelka współpraca w zabiegach sterylizacyjnych i aprobatą dla działań, które zmierzają bezpośrednio do obojętnienia, jest absolutnie zakazana.

ABORCJA, ZAPŁODNIENIE IN VITRO I KLONOWANIE

Na ukazanych powyżej problemach dotyczących ludzkiej prokreacji nie kończy się historia zmagania Kościoła z moralnymi wyzwaniami, które napotyka on w ostatnich dziesięcioleciach. Kościół bowiem musi się zmierzyć z bardziej poważnymi zagrożeniami. Chodzi tu mianowicie o aborcję, zapłodnienie in vitro i klonowanie.

Jednym z głównych zjawisk właściwych cywilizacji śmierci jest przerywanie ciąży. Aborcja jest nie tylko problemem medycznym, ale przede wszystkim moralnym, podnoszonym przez całe rzesze filozofów, teologów i lekarzy. Dyskusja o aborcji nie daje chwili wytchnienia opinii publicznej wewnątrz Kościoła i poza nim²⁰.

Jan Paweł II w encyklice *Evangelium vitae* stwierdza w sposób wyraźny i niejako uroczysty:

mocą władzy, którą Chrystus udzielił Piotrowi i jego Następcom, w komunii z Biskupami – którzy wielokrotnie potępiali przerywanie ciąży, zaś w ramach wspomnianej wcześniej konsultacji wyrazili jednomyślnie – choć byli rozproszeni po świecie – aprobatę dla tej doktryny – oświadczam, że bezpośrednie przerwanie ciąży, to znaczy zamierzone jako cel czy jako środek, jest zawsze poważnym nieładem moralnym, gdyż jest dobrowolnym zabójstwem niewinnej istoty ludzkiej (nr 62).

W ten sposób Jan Paweł II podkreślił to, że w świetle całej nauki Kościoła za akt zabójstwa dziecka poczętego uważa się bezpośrednie przerwanie ciąży. Jest ono zawsze obiektywnie złem moralnym. Nie jest nigdy rzeczą godziwą bezpośrednie zabicie dziecka poczętego już to w łonie matki (np. przez pewne pigułki, środki chemiczne – czyli przez zatrucie środowiska macicy; przez spirale wewnątrzmaciczne itp.), już to przez bezpośrednie i przedwczesne usunięcie dziecka z łona matki.

Zabijanie nienarodzonych jest znakiem głębokiego zaprzeczenia powołania małżeństwa i rodziny. Stąd też szerzenie się postaw wrogich życiu dzieci poczętych jest oznaką upadku moralności i religijności w społeczeństwie oraz głębokiego kryzysu rodziny. Dziecko poczęte w łonie matki jest podmiotem wobec Boga i ludzi. Jest własnością Boga. Od Niego pochodzi i do Niego należy. Jest też darem dla ludzkości i dla świata. Akt aborcji jest zatem wielkim złem moralnym

²⁰ Por. szerzej: T. Ślipko, *Za czy przeciw życiu? Pokłosie dyskusji*, Kraków 1992.

oraz „przejawem najbardziej drastycznej dyskryminacji, która odmawia prawa do życia poczętym, a jeszcze nie narodzonym ludziom”²¹. Jest to grzech ciężki przeciwko piątemu przykazaniu, sprzeniewierzenie się powołaniu małżonków do służby życiu, objaw egoizmu rodziców, oraz poważny grzech wobec narodu, który ma prawo oczekiwać od małżonków postawy prokreacyjnej.

Grzech aborcji wpływa negatywnie również na świadomość i postawy moralne w narodzie. Sieje spustoszenie, które dokonuje się wskutek tego w moralności osobistej i społecznej. Owo spustoszenie dotyka przede wszystkim sfery świadomości moralnej. Powszechność zbrodni sprawia, że społeczeństwo obojętnieje wobec niej. Następuje swego rodzaju wypaczenie sumienia narodu i osłabienie jego wrażliwości moralnej. Wiąże się to wprost z upowszechnieniem pogardy dla ludzkiego życia, a przez to pogardy dla samego człowieka. Szerzenie się takich postaw oznacza fundamentalne zagrożenie kultury duchowej i moralnej narodu.

Trzeba pamiętać, że za przerywanie ciąży prawo kościelne przewiduje ekskomunikę mocą samego prawa i kary dodatkowe. Dotyczy to nie tylko kobiety, ale wszystkich, którzy popełniają to przestępstwo. Winę zaciągają także ci, którzy propagują ją w telewizji, radiu i prasie, bo nie można ich postępowania nazwać uświadamianiem współcześnie żyjących.

Ostatnie lata potwierdzają, że aborcja nadal jest zjawiskiem powszechnie występującym. Polska znajduje się w grupie państw o niskim poziomie reprodukcji. Kościół w naszym kraju od lat walczy o życie nienarodzonych i ten temat włączył do niektórych wersji programów i podręczników katechizacji. Oczekuje na widoczne wsparcie ze strony Ministerstwa Edukacji Narodowej, Ministerstwa Zdrowia oraz mass mediów, ogólnie rzecz biorąc – całego państwa.

Obrona życia poczętego powinna mieć dziś charakter społecznego działania (współdziałania), gdyż tylko wówczas mogą być naprawdę przezwyciężone wszystkie przeszkody wyrastające z uwarunkowań społecznych. Ta istotna – w zasadzie socjologiczna – **perspektywa powinna być jednak dopełniona o jeszcze głębszy wymiar**. Trzeba bowiem uświadamiać społeczeństwu, że stosunek do życia nienarodzonych jest swoistym „probierzem” podejścia do życia w ogóle. Jan Paweł II stwierdził, że „troska o dziecko, jeszcze przed jego narodzeniem, od pierwszej chwili poczęcia, a potem w latach dziecięcych i młodzieńczych jest pierwszym i podstawowym sprawdzianem stosunku człowieka do człowieka” (FC 26).

Dzisiaj katolikom nie może wystarczyć, że nikt pośród nas, w naszym konkretnym środowisku nie dokonuje, ani też nie wpływa na dokonywanie aktu przerywania ciąży. Chrześcijanie powinni czuć się odpowiedzialni za ochronę każdego poczętego życia ludzkiego i za eliminowanie – na ile to możliwe i na ile od nich zależy – przyczyn życiowych, które prowadzą do zabójstwa nienarodzonych dzieci. Obrona życia poczętego powinna iść jednak w parze z pozytywnym podejściem do wszystkich, także do tych, którzy to zło czynią i którzy są zwolennikami aborcji.

²¹ Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja o przerywaniu ciąży *Quaestio de abortu*, 18 XI 1974, nr 12.

Nie oznacza to tolerancji dla popełnianego zła. Oznacza jedynie przepowiadanie chrześcijańskiej wizji grzechu jako „grzechu zbawionego”, a więc odkupionego, oznacza przepowiadanie, że miłość jest mocniejsza niż grzech. Jeśli chcemy przezwyciężyć grzeszną mentalność przeciw życiu, winniśmy ludziom głosić Dobrą Nowinę – Ewangelię – o tym, że miłość Boża jest zdolna podźwignąć człowieka ze wszystkich jego upadków i nieszczęść.

Jednoznaczne potępienie aktów przerywania ciąży i wszelkich praktyk do tego prowadzących, jak i postaw, z których one wypływają, nie jest równoznaczne z odśunięciem się od ludzi żyjących często w strasliwym zagubieniu i w konfliktach sumienia. Stąd potrzeba uzdrawiania życia społecznego pod kątem obrony życia poczętego jest nierozdzielnie złączona z troską o nawrócenie poszczególnych ludzi do Boga i do Jego miłości. Dziś w „zranionym społeczeństwie” pełno „zranionych rodziców”, a także „zranionych lekarzy”. Trzeba leczyć duchowo – moralnie – zarówno poszczególne osoby, jak i całe życie społeczne, nade wszystko przez przywracanie prawdziwej hierarchii wartości opartej na Chrystusie.

Tutaj szczególną pomocą jest ukazanie wartości życia ludzkiego. Ale też w posłudze Kościoła nie chodzi jedynie o to, by było respektowane przykazanie „nie zabijaj”. Kościół stoi bowiem nie tylko na straży zasad doktrynalnych, ale obrona zasad łączy się z konkretną pomocą tym ludziom, którzy znajdują się w trudnej sytuacji. Do tej sprawy można odnieść wiele działań, na które wskazuje Jan Paweł II, mówiąc o służbie życiu jako istotnym wymiarze nowej kultury życia. Chodzi tu o różnoraką pomoc charytatywną, między innymi o pomoc samotnym matkom, o pracę wychowawczą – jak np. poradnictwo rodzinne, o wpływanie na kształtowanie się właściwej polityki rodzinnej (nie wystarczy zniesienie złych praw), o rozwijanie adopcji (por. FC 87–93). Kościół nie może upodabniać się dzisiaj do „zranionego świata”, nie może być jeszcze jednym „zranionym lekarzem”, ale powinien – na wzór Chrystusa – mówić Bogu nieustannie „tak” poprzez uznanie wartości i obronę każdego życia ludzkiego.

Z punktu widzenia nauczania moralnego Kościoła niedopuszczalna jest także praktyka zapłodnienia *in vitro*²². Dyskusja wokół sztucznego zapłodnienia, której również – podobnie jak aborcja – jesteśmy świadkami obecnie w Polsce, ukazuje pewien sposób jej prowadzenia, który często ma niewiele wspólnego z rzeczą wymianą argumentów. Zwolennicy nie tylko dążą do przedstawienia sztucznego zapłodnienia w jak najlepszym świetle, ale jednocześnie dokonują licznych przekłamań, z których najbardziej specyficznym jest próba narzucenia nowego modelu etycznego, opierającego się na subiektywizmie, negującym istnienie obiektywnych

²² Por. J. Orzeszyna, *Małżonkowie wobec zapłodnienia „in vitro”*, „Sosnowieckie Studia Teologiczne” 9 (2009), s. 185–188; tenże, *Teologiczno-moralny aspekt niepłodności w małżeństwie*, Kraków 2005, s. 217–239; M. Machinek, *Zapłodnienie „in vitro”. Próba bilansu etycznego z punktu widzenia chrześcijańskiego personalizmu*, „Studia Elbląskie” 10 (2009), s. 267–275; P. Morciniec, *Budzenie sumienia a „in vitro”*, „Pastores” 45 (2009), s. 149–155.

²³ Por. T. Kraj, *Wokół dyskusji na temat zapłodnienia in vitro*, „Teologia i Moralność” 4 (2008), s. 116, 117; M. Kluz, *Sztuczne zapłodnienie a chrześcijańska wizja małżeństwa i rodziny*,

i uniwersalnych norm moralnych²³.

Zasadniczą perspektywę dla oceny tego typu działań wyznacza Jana Paweł II, stwierdzając:

techniki sztucznej reprodukcji, które wydają się służyć życiu i często są stosowane z tą intencją, w rzeczywistości stwarzają możliwość nowych zamachów na życie. Są one nie do przyjęcia z punktu widzenia moralnego, ponieważ oddzielają prokreację od prawdziwie ludzkiego kontekstu aktu małżeńskiego, a ponadto stosujący te techniki do dziś notują wysoki procent niepowodzeń: dotyczy to nie tyle samego momentu zapłodnienia, ile następnej fazy rozwoju embrionu, wystawionego na ryzyko rychłej śmierci. Ponadto w wielu przypadkach wytwarza się większą liczbę embrionów, niż to jest konieczne dla przeniesienia któregoś z nich do łona matki, a następnie te tak zwane „embriony nadliczbowe” są zabijane lub wykorzystywane w badaniach naukowych, które rzekomo mają służyć postępowi nauki i medycyny, a w rzeczywistości redukują życie ludzkie jedynie do roli „materiału biologicznego”, którym można swobodnie dysponować (EV 62; por. DV 4)²⁴.

W tej wypowiedzi Jana Pawła II zostały wskazane dwa zasadnicze aspekty moralnej oceny zapłodnienia *in vitro*. Pierwszy dotyczy nienaruszalności prawa do życia niewinnej istoty ludzkiej, a drugi wyłączności przekazywania życia w małżeństwie. Sąd moralny o metodach sztucznego przekazywania życia powinien być przeto wydawany w odniesieniu do tych wartości (por. DV 4; DP 12).

Pierwszą więc zasadą, na której opiera się ocena moralna sztucznego zapłodnienia, jest nienaruszalność prawa do życia niewinnej istoty ludzkiej. W myśl tej zasady nikt w żaden sposób nie może rościć sobie prawa do jej bezpośredniego zniszczenia. Nienaruszalność prawa do życia od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci jest znakiem i wymogiem nietykalności istoty ludzkiej, którą Bóg Stwórca obdarował życiem (por. DV 4).

Odnosząc zasadę mówiącą, że życie ludzkie jest od samego początku do końca święte i nienaruszalne, do metody *in vitro*, należy stwierdzić, że metoda ta jest sprzeczna z powyższą zasadą i sama w sobie niemoralna. Trzeba bowiem pamiętać, że do zapłodnienia w probówce bierze się zawsze większą ilość żeńskich komórek rozrodczych i dokonuje się ich zapłodnienia, a po czym niektóre z nich przenosi się do organizmu kobiety, a inne zamraża, zakładając ewentualność, że mogą się one jeszcze przydać w razie niepowodzenia pierwszej próby²⁵. W tym miejscu należy też wyraźnie podkreślić, że po przeniesieniu do organizmu matki dwu lub trzech embrionów, w przypadku udanego zagnieżdżenia się wszystkich embrionów, lekarz po pewnym czasie pozostawia tylko jeden z nich, pozostałe

w: *Małżeństwo i rodzina wciąż fundamentem nowej cywilizacji*, red. R. Kantor, M. Kluz, Tarnów 2011, s. 43–46.

²⁴ Por. także: Kongregacja Nauki Wiary, Instrukcja *Dignitas personae* (DP), 12 XII 2008, nr 12.

²⁵ Por. J. Umiastowski, *Medycyna prenatalna*, w: *Encyklopedia bioetyki. Personalizm chrześcijański. Głos Kościoła*, red. A. Muszla, Radom 2005, s. 300.

zaś usuwa (dokonuje więc aktu aborcji). Przy udanym zapłodnieniu lekarz staje przed problemem pozostałych zamrożonych embrionów. Czy ma je tak pozostawić w nieskończoność, czy ma je zniszczyć? Czy może użyć je do eksperymentów? Jak wynika już z powyższych rozważań, Kościół sprzeciwia się takiemu traktowaniu embrionów (por. DP 14, 15).

Widać tutaj wyraźnie, że im większe są osiągnięcia lekarzy i naukowców, tym trudniejsze problemy moralne stają przed nimi. Po prostu im bardziej skuteczna jest pierwsza próba zapłodnienia *in vitro* i przeniesienia embrionu do organizmu matki, tym bardziej rośnie problem, co robić z pozostałymi embrionami.

Zwolennicy zapłodnienia w probówce, chcąc rozwiązać problem niszczenia pozostałych embrionów, powołują się bezzasadnie na naturę, gdyż rzekomo 80 proc. zapłodnionych w naturalny sposób embrionów nie zagnieżdża się, a więc obumiera. Tymczasem porównanie z procesami naturalnymi nie może tu być żadnym argumentem. Kto implantuje 3–4 embriony z założeniem, że tylko jeden z nich będzie miał prawo dalej się rozwijać, ten równocześnie zakłada z góry śmierć pozostałych. W sytuacji naturalnej chodzi natomiast zawsze o jeden embrion, który albo się zagnieździ i będzie się rozwijał, albo z jakichś racji nie będzie miał tej możliwości. Przy zapłodnieniu *in vitro* lekarz wyrokuje o życiu lub śmierci²⁶.

Wskazywanie, że coś zachodzi w naturze, nie jest w najmniejszym stopniu argumentem, że człowiek może coś podobnego dobrowolnie i odpowiedzialnie czynić. Wszyscy ludzie – zgodnie z naturą – są „skazani” na śmierć, ale to nie znaczy przecież wcale, że człowiek ma prawo zabijać drugiego człowieka. Istnieje przecież naturalne poronienie, ale przecież nie można go w żaden sposób zestawiać ze sztucznym poronieniem²⁷.

Jest więc uzasadnione przy obecnym stanie nauki odrzucenie techniki sztucznej prokreacji, która nie ma poszanowania dla życia wszystkich dzieci poczętych w wyniku jej zastosowania. Nie można chcieć życia dziecka za cenę poświęcenia lub narażenia życia innych (por. EV 63).

Drugim kryterium osądu moralnego technik związanych z przekazywaniem ludzkiego życia jest prawo dziecka do tego, by było poczęte w małżeństwie i za sprawą aktu miłości. Przekazywanie życia ludzkiego posiada bowiem właściwy sobie charakter, który wynika z charakteru osoby ludzkiej. Otóż powinno się ono dokonywać w akcie osobowym. Szacunek dla człowieka domaga się, aby jego poczęcie miało charakter osobowy, tzn. było darem mężczyzny i kobiety wyrażającym się w tym szczególnym akcie osobowym, jakim jest akt małżeński.

Przez sakrament małżeństwa prokreacyjna funkcja małżeńska nabiera sakralnego charakteru. Stąd teologia moralna wskazuje wyraźnie, że prokreacja powinna być ograniczona tylko do małżeństwa. Już Jan XXIII pisał w encyklice *Mater et Magistra* (15 V 1961):

W tej sprawie uroczystie ogłaszamy, że życie ludzkie powinno być przekazywane

²⁶ Por. T. Kraj, *Wokół dyskusji...*, s. 116, 117.

²⁷ Por. tamże, s. 116.

poprzez rodzinę założoną przez małżeństwo, jedno i nierozdzielne, podniesione dla chrześcijan do godności sakramentu. Przekazywanie życia ludzkiego jest powierzone przez naturę aktowi osobowemu i świadomemu i jako takie jest poddane najmędszym prawom Bożym, prawom niezłamalnym i niezmiennym, które wszyscy powinni przyjąć i zachowywać. Nie można więc używać środków ani iść metodami, które mogą być dozwolone w przekazywaniu życia roślin i zwierząt. Niech więc wszyscy uważają życie ludzkie za święte, a to dlatego, że od samego początku wymaga działania Boga Stwórcy (nr 3b).

W świetle tej wypowiedzi staje się zupełnie jasne, że Kościół nie może zaakceptować zapłodnienia *in vitro*, albowiem przez nie zostaje pogwałcona jedność i wierność małżeńska, naruszone zostają prawa dziecka, szczególnie do jego tożsamości osobowej. Jest to także „zniewaga” dla wspólnego powołania małżonków oraz rozdzielenie pokrewieństwa genetycznego i odpowiedzialnego rodzicielstwa na płaszczyźnie wychowawczej²⁸.

Zrodzenie osoby ludzkiej powinno być zatem owocem i zwieńczeniem miłości małżonków. Dziecko ma prawo do poczęcia w małżeństwie i za sprawą aktu miłości, a nie w laboratorium. Należy przy tym zwrócić uwagę, że Kościół mówi o prawie dziecka do poczęcia, a nie o samym tylko postulatcie etycznym. Zatem należy całkowicie zrezygnować z obecnie praktykowanej formy sztucznej prokreacji. Domaga się tego z jednej strony świętość i nienaruszalność życia ludzkiego, z drugiej przysługujące każdemu człowiekowi prawo do poczęcia się za sprawą małżeńskiego aktu płciowego, a nie dzięki technikom medycyny.²⁹

Współczesny postęp techniczny w zakresie biologii molekularnej, genetyki i sztucznego zapłodnienia umożliwia także klonowanie roślin i zwierząt. Pierwszy ssak sklonowany z dorosłego osobnika, jakim była owca Dolly, spowodował, że w dziedzinie inżynierii genetycznej pojawiło się wiele gorących dyskusji³⁰. Prawdziwa burza, budząca poważny niepokój powstała wokół pytania, czy owca Dolly nie stanowi preludium do doświadczeń nad klonowaniem człowieka.

Trzeba przyznać, że w ostatnich latach niektórzy naukowcy zapowiadają sklonowanie człowieka. Ale tak naprawdę do końca nie wiadomo, czy takie próby zostały już podjęte (najczęściej mamy sensacyjne doniesienia mediów, ale nie wiadomo, na ile im wierzyć). Choć klonowanie jest jak na razie w większości krajów oficjalnie zabronione, to nie da się wykluczyć, iż badania takie są prowadzone po kryjomu w klinikach prywatnych³¹. W tej perspektywie należy przyjrzeć się tej

²⁸ Por. W. Bołoz, *Życie w ludzkich rękach. Podstawowe zagadnienia biotychniczne*, Warszawa 1997, s. 58.

²⁹ Por. A. Laun, *Współczesne zagadnienia teologii moralnej. Teologia moralna – zagadnienia szczegółowe*, Kraków 2001, s. 121.

³⁰ Por. R.L. Lucas, *Bioetyka dla każdego*, tłum. A. Wojnowski, Częstochowa 2005, s. 105–107.

³¹ Por. M. Machinek, *Życie w dyspozycji człowieka. Wybrane problemy etyczne u początku ludzkiego życia*, Olsztyn 2004, s. 143–145.

manipulacji na człowieku, którą nazywamy klonowaniem i sformułować ocenę etyczną. Zanim jednak zostaną podane zasadnicze racje, dlaczego Kościół (i nie tylko Kościół) sprzeciwia się klonowaniu, trzeba wyjaśnić, czym ono jest.

Klonowanie jest techniką biologiczno-medyczną związaną ze sztucznym zapłodnieniem, pozwalającą na otrzymanie organizmu, który jest genetyczną kopią organizmu macierzystego; jest metodą tworzenia osobników genetycznie takich samych jak dawca materiału genetycznego (mówimy „osobników” – bo klonowanie może dotyczyć zwierząt i roślin). Istotą tej formy sztucznego zapłodnienia jest wymiana jąder komórkowych. W klonowaniu chodzi o przeszczepienie jądra komórki somatycznej organizmu macierzystego do komórki jajowej innego organizmu, z której usunięto jej jądro. Formą klonowania jest także tzw. podział bliźniaczy, czyli sztuczne stworzenie bliźniąt z jednakowymi kodami genetycznymi (wówczas bliźnięta stają się wzajemnie dla siebie „klonami”)³².

Jeżeli chodzi o ocenę moralną, to trzeba wyraźnie podkreślić, że klonowanie człowieka jest moralnie niedopuszczalne i niegodziwe. Obydwie wspomniane formy klonowania powinny być zakazane przez prawo. W ocenie moralnej klonowania należy uwzględnić najpierw te wszystkie argumenty i zastrzeżenia, które Kościół zgłasza w odniesieniu do wszelkich metod sztucznego zapłodnienia. W procesie klonowania – jeszcze bardziej niż w podstawowych metodach sztucznej reprodukcji – zostają naruszone podstawowe relacje osoby ludzkiej związane z rodzicielstwem i pokrewieństwem między rodzicami i dziećmi (np. sklonowana istota może być bliźniaczą siostrą swojej matki). Klonowanie człowieka będzie prowadzić do radykalnego załamania się rodziny i stosunków rodzinnych. Dlatego Kościół katolicki jednoznacznie odrzuca projekt klonowania ludzi³³.

W opublikowanych 25 czerwca 1997 roku *Refleksjach na temat klonowania* Papieaska Akademia Pro Vita stwierdza, że klonowanie, jako technika aseksualnej prokreacji, jest „głębką manipulacją, fundamentalnej rzeczywistości relacji i komplementarności, która leży u podstaw ludzkiej prokreacji”³⁴, zarówno w aspekcie biologicznym, jak i personalistycznym: instrumentalizacja kobiety, eliminacja małżeństwa i rodziny jako instytucji powołanych do osobowego przekazywania życia i wychowania dzieci, zanegowanie sensu ludzkiej płciowości oraz międzyosobowej miłości płodnej. „Przekazywanie życia ludzkiego jest powierzone przez naturę aktowi osobowemu i świadomemu i jako takie jest poddane najświętszym prawom Bożym, prawom niezmiennym i nienaruszalnym, które wszyscy powinni przyjąć i zachować. Nie można więc używać środków ani iść za metodami, które mogą być dozwolone w przekazywaniu życia roślin i zwierząt” (DV 4).

Klonowanie powinno być oceniane negatywnie także ze względu na po-

³² Por. T. Kraj, *Klonowanie*, w: *Encyklopedia bioetyki...*, s. 233–235. Por. także: M. Machinek, *Klonowanie (człowieka)*, w: Jan Paweł II, *Encyklopedia nauczania...*, s. 256–258.

³³ Por. B. Chyrowicz, *Bioetyka i ryzyko*, Lublin 2003, s. 150–159; S. Kornas, *Współczesne eksperymenty medyczne w ocenie etyki katolickiej*, Częstochowa 1986, s. 170–174.

³⁴ Zob. *W trosce o życie. Wybrane dokumenty Stolicy Apostolskiej*, red. K. Szczygieł, Tarnów 1998, s. 638.

szanowanie godności osoby klonowanej. Każdy człowiek ma prawo do swojej jedyności i niepowtarzalności. Tymczasem sklonowana osoba będzie odbierana w środowisku jako „kopia” kogoś innego, co mogłoby prowadzić do zagubienia poczucia swej tożsamości, a także rodzić cierpienie płynące z poczucia mniejszej wartości i całkowitego uzależnienia od innych. Odnosi się to zwłaszcza do sytuacji, gdy osoba klonowana została powołana do życia tylko dlatego, że zasługiwała na klonowanie ze względu na określoną wartość tej osoby, od której otrzymała dziedzictwo genetyczne. Klonowanie człowieka należy uznać za naruszenie podstawowych praw człowieka: zasady równości między istotami ludzkimi i zasady niedyskryminacji³⁵.

Na płaszczyźnie społecznej istnieje niebezpieczeństwo, że człowiek stanie się „produktem hodowlanym”, gdyż klonowanie umożliwia mnożenie osobników gatunku ludzkiego o identycznym kodzie genetycznym, czego konsekwencją może stać się próba seryjnej „produkcji” dowolnie planowanych sobowtórów określonych osób. Na tej drodze rodzi się również niebezpieczeństwo zacierania różnic genetycznych pomiędzy ludźmi, co może prowadzić do zubożenia dziedzictwa genetycznego: brak wymiany informacji genetycznej przez wykluczenie rekombinacji i mutacji będzie prowadzić do osłabienia żywotności ludzkiej. Techniki klonowania mogą prowadzić do prób tworzenia istot, które pozbawione pewnych ważnych genetycznych cech ludzkich, byłyby wykorzystywane dla dobra tych, którzy uznani zostaną za wyższe warstwy społeczne. Istnieje także niebezpieczeństwo tworzenia klonów żyjących osób wyłącznie w celu wykorzystania ich jako źródła transplantacji organów. Byłaby to droga uprzedmiotowienia człowieka: o jego istnieniu i przeznaczeniu decydowałiby inni. Jan Paweł II tak mówi na ten temat:

W każdym przypadku należy zawsze unikać metod, które są sprzeczne z poszanowaniem godności i wartości osoby. Mam zwłaszcza na myśli próby klonowania istot ludzkich z myślą o uzyskaniu organów do przeszczepów: takie techniki, jako że wiążą się z manipulacją ludzkimi embrionami i niszczeniem ich, nie są moralnie dopuszczalne, nawet wówczas, gdy ich zamierzony cel jest sam w sobie dobry³⁶.

Technikę klonowania należy uznać za najbardziej zniewalającą formę manipulacji genetycznej, gdyż wyrasta ona z idei totalnego panowania nad egzystencją drugiego człowieka w odniesieniu do zaprogramowania jego tożsamości biologicznej. W ten sposób chce się upowszechnić przekonanie, że wartość poszczególnych ludzi nie zależy od ich tożsamości personalnej, lecz jedynie od określonych cech biologicznych, które można selekcjonować wedle dowolnego uznania ich wartości.

³⁵ Por. tamże.

³⁶ Przemówienie do uczestników Kongresu Światowego Towarzystwa Transplantologicznego *Poszukiwania naukowe muszą szanować godność każdej ludzkiej istoty* (29 VIII 2000), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 11–12 (2000), s. 39.

Trzeba jasno powiedzieć, że w podejściu do klonowania objawia się fundamentalna różnica pomiędzy koncepcją życia bytu ludzkiego jako „produktu przemysłowego” a wizją życia jako Bożego daru miłości³⁷.

* * *

Z powyższych rozważań wynika, że praktyki antykoncepcji, środków wczesnoporonnych i sterylizacji, a także aborcji, zapłodnienia in vitro i klonowania człowieka przeczą właściwej dla wielowiekowej tradycji chrześcijańskiej, a przede wszystkim dla współczesnej myśli Kościoła wizji małżeństwa, rodziny, seksualności i płodności. Rozrywają bowiem wewnętrzną jedność, wzajemność i konieczność relacji między małżonkami, ale także relacje między rodzicami i potomstwem. Z tego względu muszą być ocenione negatywnie. Zjawiska te mają bowiem przeciwną naturę – seksualność bez prokreacji z jednej i prokreacja bez seksualności z drugiej strony.

Tak wielu ludzi, niestety także spośród wierzących, w zasadach i ocenach moralnych oraz w konkretnych rozstrzygnięciach, które Kościół tak jasno formułuje w odniesieniu do wyżej omówionych zjawisk, chce widzieć jedynie swoisty rygorizm moralny, albo – co gorsza – „zacofanie” wobec rzekomego „postępu” w tej dziedzinie, jakie niesie ze sobą współczesna cywilizacja. Natomiast z trudnością przyjmuje się fakt, że nauka chrześcijańska odwołuje się do najgłębszej koncepcji człowieka i życia ludzkiego. Kościół, wskazując zdecydowanie na chrześcijańskie zasady etyczne w dziedzinie płciowości i małżeństwa, broni nie tyle samych zasad, ile przede wszystkim samego człowieka, jego integralnego rozwoju jako osoby i niekiedy czyni to niestety niejako wbrew temu człowiekowi, gdyż spotyka się z jego niezrozumieniem.

I choć o nauce Kościoła – wtedy, gdy stawia on wymagania – mówi się niekiedy dzisiaj tak, jak mówiono o nauczaniu Chrystusa: *Trudna jest ta mowa, któż jej może słuchać?* (J 6,60), to jednak każdy, kto czuje się powołany do życia z Chrystusem i obdarowany przybrany synostwem Bożym, powie za św. Piotrem: *Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego* (J 6,68).

THE CHURCH'S RESPONSE TO THE SIGNS OF THE CIVILISATION OF DEATH IN THE BEGINNINGS OF THE HUMAN LIFE

Summary

Church – faithful to the mission commissioned by Christ – take successively the topics that appear throughout the history of mankind, which are the result of scientific development and progress of civilization, and increasing the possibility of interfering with the processes of life – from procreation, and the dying ending. Undoubtedly, the field of

³⁷ Por. E. Kowalski, *Osoba i bioetyka*, Kraków 2009, s. 171–173; W. Bołoz, *Etyczne aspekty klonowania ludzi*, „Homo Dei” 1–2 (1997), s. 89–97.

interference in human procreation is the one that because of the tremendous progress achieved and the personal good, especially endangered in its activities – requires special vigilance of the Church.

Therefore, in this publication is presented clear moral teaching of the Church concerning the abuses in the field of procreation. For the fundamental fraud, which became the subject of moral reflection should include: contraception, morning after pill, sterilization and abortion, in vitro fertilization and cloning.

It should be noted that all these issues related to human reproduction right contradict the Christian tradition for centuries, and above all the Church's thought for contemporary view of marriage, family, sexuality and fertility. Break for inner unity, mutuality and the need for relationships between spouses, but also the relationships between parents and offspring. For this reason, must be evaluated negatively. These phenomena are in fact the opposite nature – sexuality without procreation on the one and procreation without sexuality on the other.

Słowa kluczowe: aborcja, antykoncepcja, klonowanie, Kościół, prokreacja, sterylizacja, środki wczesnoporonne, zapłodnienie *in vitro*.

Keywords: abortion, church, cloning, contraception, in vitro fertilization, morning after pill, procreation, sterilization.